

TADEUSZ BARANOWSKI

ur. 1945; Zamość



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt PRL w Lublinie. Wirtualne muzeum opowieści o mieście, Baranowski, Tadeusz (1945-), rysowanie komiksów, „Świat Młodych”

Zacząłem pracować w „Świecie Młodych”

Zacząłem pracować w „Świecie Młodych”, który mnie poprosił o zrobienie makiety. Ponieważ to był ten okres Gierka, kiedy wszystko się rozwijało, [początek lat] 70., drukarnia w Warszawie „Dom Słowa Polskiego” kupiła nowoczesne maszyny offsetowe. I można było drukować w kolorze. Absurd jeszcze polegał na tym, że te nowoczesne maszyny offsetowe potrzebowały też doskonałego papieru. I nasz papier był nieprzyjmowany przez te maszyny, odrzucany. Tak jak komputer coś widzi, to [maszyna] odrzuca. Podobno było tak, że tłukli czujniki, po to, żeby w tych maszynach nowoczesnych przyjmował [się] taki papier, jaki się maszynie daje do druku. Redakcja wymyśliła sobie, że będzie „Świat Młodych” kolorowy i wymyśliła sobie, że będzie on wychodził trzy razy w tygodniu. Ja przedtem pracowałem w „Przyjaciółce” przez rok czasu. Nie bardzo miałem pojęcie o typografii, ale pewne już rzeczy zacząłem pojmować i zacząłem w tym być dosyć dobry. Ja zrobiłem tą makietę, to była trzykolorowa. Niebieska we wtorek, w czwartek zielona i czerwona, chyba „Świat Młodych” taką winiętę miał. Zmieniał się kolor tej winiety. Jeszcze wtedy malowałem, ale namówiono mnie w „Świecie Młodych”, który absolutnie potrzebował wtedy bez liku komiksów. Ponieważ właściwie „Świat Młodych” jako gazetka harcerska, był głównie kupowany z powodu tych komiksów, które były na ostatniej stronie. Dopóki to było raz na tydzień, czy nie wiem, jak to tam było wcześniej, to wszystko dawał radę zrobić [Henryk Jerzy] Chmielewski. Odkąd pamiętam, to robił wszystko Chmielewski. A potem jak miało być trzy razy, to nie dawał rady. Zaczęły być gorączkowe poszukiwania, od momentu powstania tej kolorowej gazetki. Zapytano mnie, czy ja bym nie rysował. Ja się interesowałem komiksem na miarę możliwości, tam w Lublinie. W „Kurierze Lubelskim” jakieś paski były drukowane z tyłu i ja je sobie wycinałem. Potem, jak byłem w Lublinie, to przyjechał taki chłopiec, którego ojca partia rzuciła na odcinek kolejnictwa w Lublinie z Warszawy. On był, nie wiem, dyrektorem kolei w Lublinie czy kimś takim. I on przywoził z Warszawy, w

„Empiku” można było kupić francuskie takie pismo komiksowe. I on mi to pismo również zaczął kupować. Zresztą był krótki taki okres, że pokazywało się w Polsce pismo „Przygoda”. Tak po [19]56 roku, ale rok i skasowano to pismo komiksowe. Ponieważ generalnie ja nigdy „kapliczki” z tego sobie nie robiłem, nie przywiązywałem do tego żadnej wagi, ale ta opinia, że coś jest komiksowe i złe, to u nas nie zginęła i nie zginie nigdy. Niestety, taka jest prawda. Ja z tego powodu nie mam jakichś wyrzutów sumienia, ponieważ ja się nigdy nie dawałem nikomu złamać z komiksem. Nie brałem udziału w żadnych propagandowych [akcjach] w życiu, mowy nie ma. Pisałem sobie sam scenariusze. Raz jeden tylko na początku w „Świecie Młodych”, jak namówiono [mnie] do tego, żebym spróbował narysować, to jeden z dziennikarzy napisał taki bardzo prymitywny scenariusz. I ja narysowałem taki komiks „Lew Barnaba”. No bardzo to naprawdę strasznie [wyszło]. I potem jak już to zrobiłem, to postanowiłem, że skoro tak, to ja sam to wezmę w swoje ręce. To był taki czas, że wtedy w telewizji pojawił się „Monty Python”. To było akurat moje poczucie humoru, byłem zafascynowany tym, co zobaczyłem z tym „Monty Pythonem”. Napisałem sobie pierwszy scenariusz, drugi scenariusz. Oczywiście, że to różnie tam można do tego podejść. Nie mam zielonego pojęcia, dlaczego to się cieszy taką popularnością. Nie wiem, naprawdę, po prostu jest to dla mnie nie do pojęcia. Bo czasami jak gdzieś czytam w internecie, że to takie genialne jest, to ja dosłownie lecę tam do szafy, do biblioteki wyciągam, żeby zobaczyć, na czym to polega. I nie bardzo kumam, powiem szczerze. Ale zawsze starałem się to robić uczciwie i porządnie. I się bawiłem.

Data i miejsce nagrania	2019-07-11, Jaktorów
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Transkrypcja	Elżbieta Graboś
Redakcja	Agnieszka Góra-Stępień
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"